



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 16 ♦ 20.04.2011

Jędrzej Bielecki

Niemcy w nowej roli: trudne przywództwo w Europie

-
Statystyki

-
Kalendarium od 8 marca do 15 kwietnia 2011 roku

www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



Niemcy w nowej roli: trudne przywództwo w Europie

Jędrzej Bielecki

Kryzys całkowicie zmienił układ sił w Unii Europejskiej. Niemcy, przez dziesięciolecia „młodszy partner” Francji, którego główna rola polegała na przede wszystkim finansowaniu pomysłów Paryża, niespodziewanie znalazł się na miejscu kierowcy. Jednak Angela Merkel ani takiej roli nie chciała, ani nie czuje się z nią dziś dobrze. Także reszta zjednoczonej Europy zaczęła patrzeć na Berlin z nieufnością. A niemieckie media mają coraz większe wątpliwości, czy przygotowana w urzędzie kanclerskim recepta na kryzys rzeczywiście uratuje Europę.

Wszystko zaczęło się jesienią 2008 roku, gdy po upadku amerykańskiego Lehman Brothers panika ogarnęła rynki finansowe Europy. Nawet wiarygodność największych instytucji finansowych Niemiec, Francji czy Wielkiej Brytanii przestała być pewne: nikt nie wiedział, jak wiele złych długów kryją w swoich bilansach. W każdej chwili można było spodziewać się wybuchu paniki i szturmu klientów na oddziały banków, które, rzecz jasna, nie miałyby środków aby każdemu wypłacić jego oszczędności.

W tamtych gorących dniach Bruksela była nieobecna. Choć w Komisji Europejskiej (KE) pracuje 20 tysięcy urzędników, nie zdołali oni opracować pomysłu na przełamanie kryzysu, a i szef KE Jose-Manuel Barroso nie miał dość odwagi, aby podjąć taką inicjatywę. Wybuchowi niekontrolowanego kryzysu zapobiegła wówczas Angela Merkel. Po zwołanym naprędce spotkaniu w Pałacu Elizejskim z prezydentem Francji Nicolasem Sarkozy'm i premierem Wielkiej Brytanii Gordonem Brownem, niemiecka kanclerz zapowiedziała, że europejscy przywódcy nie pozwolą na upadek któregośkolwiek z unijnych banków, a „ciulacze” mogą być spokojni o swoje oszczędności.

Merkel chciała w ten sposób zapobiec panice, która w latach trzydziestych doprowadziła do znacznie poważniejszego, ogólnoświatowego kryzysu i w konsekwencji otworzyła Hitlerowi drogę do władzy. W tym sensie jej błyskawiczna reakcja z pewnością okazała się sukcesem. Jednak niemiecka kanclerz nie zdawała sobie sprawy ze wszystkich konsekwencji decyzji

podjętych w jesienny, paryski wieczór. Ich skutki niemieckie media, czasem nawet z przerażeniem, odkrywają dziś.

Najważniejszy dotyczy kosztów. Daleko posunięta integracja rynku finansowego Unii powoduje, że tak naprawdę coraz mniejszy sens ma rozróżniania „brytyjskich”, „francuskich”, „irlandzkich” czy „greckich” banków. Niemieckie instytucje finansowe pożyczyły blisko 80 miliardów euro samym portugalskim bankom. Niewypłacalność Portugalii spowodowałaby więc gigantyczne straty finansowe dla Niemiec, a efekt domi- na byłby trudny do powstrzymania. Gdy więc rząd Irlandii czy właśnie Portugalii stanął na skraju bankructwa po wyłożeniu dziesiątek miliardów euro na ratowanie „swoich” banków, władzom w Berlinie zależało przynajmniej w takim samym stopniu na uniknięciu bankructwa tych państw, co rządowi w Dublinie, Lizbonie czy Atenach.

Merkel nigdy jednak nie powiedziała tego swoim obywatelom wprost. Nigdy też nie wytłumaczyła im, że problemy Portugalczyków, Irlandczyków i Greków w znacznej mierze są pochodną struktury walutowej, która pod dyktando Niemiec została ustanowiona pod koniec lat 90. Hiszpania, podobnie jak inne „peryferyjne” kraje unii walutowej, przystąpiła do strefy euro przy znacznie zaniżonym kursie pesety. Hiszpanie z dnia na dzień stali się więc znacznie „bogatsi”, choć jednocześnie ich gospodarka straciła na konkurencyjności. Dodatkowo przez lata Europejski Bank Centralny utrzymywał zdecydowanie za niskie, jak na potrzeby Hiszpanii, stopy procentowe, ponieważ jego priorytetem było wówczas wsparcie borykającej się ze słabym wzrostem gospodarki Niemiec. Jak opisuje w numerze z początku kwietnia „Der Spiegel”, efektem był nieposkromiony boom budowlany: samych mieszkań budowano w Hiszpanii więcej niż w Niemczech, Włoszech i Francji razem wziętych. Dziś jednak kraj jest pełen „miast-widm” złożonych z domów, których nikt już nie kupi a bilanse banków są obciążone kredytami, których skali nikt do końca nie jest w stanie ocenić (agencja doradcza PwC podaje kwotę 110 mld euro).



Problemy Grecji miały nieco inny charakter. Tu, poza niską ceną pieniądza, która zachęcała do brania kredytów ponad miarę, doszło jeszcze „rozpasanie” władz publicznych. Rząd w Atenach finansował nadmierne przywileje socjalne i zbyt dużą armię urzędników z coraz większego deficytu budżetowego. Tyle, że i w tym przypadku Niemcy nie pozostają bez winy. Przed popadnięciem państw strefy euro w nadmierne zadłużenie miał uchronić wylansowany jeszcze przez kanclerza Helmuta Kohla i jego ministra Teo Waigla „pakt na rzecz stabilności i rozwoju”. Nakładał on wysokie kary na państwa notorycznie dopuszczające się deficytu przekraczającego 3 proc. PKB. Tyle, że Niemcy, razem z Francją, w 2003 roku same pakt zdemontowały, gdy okazało się, że nawet one nie mogą trzymać się jego zapisów.

Opinia publiczna w Niemczech nie widzi jednak problemu „peryferyjnych” krajów strefy euro w takim świetle. Dominuje raczej opinia, że „leniwi” mieszkańców „Clubu Med” sami są sobie winni, a niemieccy podatnicy nie powinny płacić za ich grzechy. Dobrze to widać choćby po reakcji mediów zza Odry na decyzje z końca marca premiera Portugalii Jose Socratesa, kiedy wystąpił on o pomoc przed bankructwem do Brukseli. – „Premier sam wywołał polityczny kryzys. Zamiast porozumieć się z opozycją w sprawie programu oszczędności budżetowych, Socrates przedstawił swój pakiet jako fait accompli, szukając najpierw aprobaty w Brukseli, a nie w portugalskim parlamencie. Arogancja szefa rządu ma swoje konsekwencje: opozycja przestała pomagać rządowi, Socrates musiał ustąpić” – punktuje lewicowy „Berliner Zeitung”. – „Głównie z egoistycznych pobudek socjalistyczny premier starał się uniknąć programu pomocowego Brukseli, choć nie był on do uniknięcia. Kapitał polityczny Socratesa jest wyczerpany” – wtórował konserwatywny „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Taki stan opinii publicznej w Niemczech bardzo jednak zawęża pole działania Angeli Merkel. Niemiecka kanclerz dobrze wie, że przegra serię wyborów regionalnych przewidzianych na ten rok jeśli jej współ-obywatele dojdą do wniosku, że wydaje zbyt dużo pieniędzy na ratowanie „peryferyjnych” krajów unii walutowej. Stąd jeszcze na początku zeszłego roku Merkel zapewniała, że „nie wyda ani euro” na pomoc przed bankructwem dla Grecji. To właśnie ta zwłoka, w zgodnej opinii ekonomistów, zasadniczo podwyższyła koszty planu ratunkowego (110 miliardów euro). Co gorsza, najpierw Grecji,

a potem Irlandii narzucono bardzo surowe warunki pomocy, w tym niezwykle wysokie oprocentowanie pożyczek. W ten sposób szefowa niemieckiego rządu mogła wykazać, że nie tylko „nie daje pieniędzy podatników za darmo”, ale nawet żąda wyższego oprocentowania, niż banki komercyjne.

Dziś jednak Niemcy wpadły we własną pułapkę. Pierwszy był „Der Spiegel”, ale teraz już niemal wszystkie niemieckie gazety zdają sobie sprawę, że warunki narzucone Grekom i Irlandczykom są tak surowe, że kraje te zostaną zgnieciono pod ciężarem coraz większych długów i nigdy nie spłacą swoich zobowiązań. – „Pakiet pomocowy dla Portugalii jest niczym więcej, jak marnowaniem papieru. Jak jego warunki mają być wypełnione, nikt nie wie. Grecja jeszcze bardziej zatopiła się w bagnie z powodu pakietu oszczędnościowego zadekretowanego przez UE i MFW. Irlandia walczy z Merkel o poprawę warunków przyznania pomocy Unii – ale rozwiązania na horyzoncie nie widać” – pisze „Handelsblatt”.

Jak analizuje dziennik gospodarczy „FT Deutschland”, nawet, gdy rząd Grecji co do joty wypełnił uzgodniony z Brukselą plan oszczędnościowy, to i tak w 2013 roku dług kraju urośnie do kolosalnej kwoty 160 procent PKB. Wówczas zaś kończy się unijny program pomocowy i Grecy będą musieli samodzielnie znaleźć na rynkach finansowych fundusze na obsługę swoich zobowiązań. Tyle, że żaden inwestor nie kupi za rozsądne oprocentowanie obligacji tak zadłużonego kraju: bankructwo będzie nieuniknione.

Kanclerz Angela Merkel sama zresztą do pewnego stopnia przyczyniła się do urzeczywistnienia takiego scenariusza lansując od końca zeszłego roku pomysł przejęcia części kosztów ewentualnego bankructwa państw strefy euro przez prywatnych właścicieli ich obligacji gdy od 2013 roku zacznie działać nowy, Europejski Mechanizm Stabilizacyjny. Z tego powodu inwestorzy postrzegają obligacje Grecji, Irlandii czy Portugalii jako jeszcze bardziej ryzykowne a rentowność tych papierów stale rośnie.

Lars Feld, doradca ds. ekonomicznych pani kanclerz, nie ma wątpliwości: choć kryzys wszedł już w trzeci rok, wciąż jeszcze ani Niemcy, ani pod ich kierunkiem cała Unia nie zabrały się za rozwiązanie prawdziwych powodów kryzysu czyli uzdrowienie banków. Na razie chcą tylko zyskać na czasie. – „Nasz



podstawowy problem polega na tym, że banki – w szczególności niemieckie i francuskie – nie byłyby w stanie przetrwać restrukturyzacji na dużą skalę długu peryferyjnych krajów strefy euro. To właśnie dlatego ratujemy te mocno zadłużone kraje. Ale restrukturyzacja sektora bankowego jest równie pilna” – tłumaczy w wywiadzie dla „Spiegla” z końca marca.

Uzdrowienie niemieckich banków byłoby procesem bolesnym, bo musiałoby oznaczać spisanie na straty kredytów wartych przynajmniej dziesiątki, a zapewne setki miliardów euro. Taki jest skutek finansowania przez lata przez banki Niemiec nie-trafionych inwestycji w Hiszpanii, Portugalii czy Irlandii, gdzie szukały one większego wzrostu na kapitale, nie zdając sobie do końca sprawy z ponoszonego ryzyka (jeszcze dwa lata temu nikt nie wyobrażał sobie, że kraj strefy euro może zbankrutować). W takim przypadku Angela Merkel musiałaby stanąć przed dylematem, którego za wszelką cenę chce uniknąć: albo pozwolić na bankructwo niektórych instytucji finansowych w samych Niemczech, albo wyłożyć ogromne fundusze publiczne na ratunek instytucji finansowych, co zasadniczo zwiększy dług niemieckiego państwa. Zdaniem PwC wielkość złych długów nagromadzonych przez niemieckie banki dochodzi do 230 mld euro, więcej niż w Hiszpanii i Irlandii razem wziętych.

Gotowości w społeczeństwie Republiki Federalnej do takiego poświęcenia zdecydowanie nie ma. Choć do tej pory Niemcy podatkowcy nie wydali jeszcze ani jednego centa na ratowanie słabszych krajów unii walutowej (pomoc dla Grecji i Irlandii to gwarancje niemieckiego skarbu państwa a nie żywa gotówka) atmosfera wokół euro jest fatalna. Z niedawno przeprowadzonego przez Forschungsgruppe Wahlen sondażu wynika, że aż 82 procent respondentów obawia się o stabilność wspólnej waluty, a 57 procent przyznaje otwarcie, że Niemcy miałyby się dzisiaj lepiej, gdyby nadal istniała marka. W styczniu kanclerz Merkel uznała wręcz za konieczne zapewnić w wywiadzie dla tygodnika „Stern”, że nie może być „ani powrotu do marki, ani podziału unii walutowej” na zdrową północ i chore południe.

Popularność marki w niemieckim społeczeństwie to sygnał, że rząd nie chciał lub nie potrafił nie tylko wytłumaczyć wyborcom, że wina za kryzys nie leży wyłącznie po stronie „peryferyjnych” krajów unii walutowej, ale także tego, że Niemcy mają

przynajmniej równie duży interes w utrzymaniu strefy euro, co pozostałe kraje członkowskie. W obszernej analizie „Handelsblatt” pokazuje, co by się stało, gdyby unia walutowa rzeczywiście się rozpadła: nie tylko bankructwo krajów południa Europy doprowadziłoby do kolosalnych strat dla niemieckich banków, ale także gwałtowna aprecjacja marki do innych walut europejskich spowodowałaby załamanie obecnego, szybkiego wzrostu gospodarczego kraju opartego na eksporcie. Forsowana przez kanclerz Merkel strategia narzucania słabszym krajom unii walutowej surowych warunków ratunku przed bankructwem ma jednak i dobrą stronę: siłę odstraszania. – „Los Grecji, Irlandii i Portugalii powinien być ostrzeżeniem dla innych krajów strefy euro, powinien zmotywować wszystkie rządy do redukcji deficytów budżetowych. To rażące przykłady tego, co może się zdarzyć, gdy kraj wpadnie w pułapkę uzależnienia od międzynarodowych wierzycieli” – ocenia Handelsblatt.

Czy pokerowa zagrywka kanclerz Merkel się powiedzie, tego jeszcze nie wiadomo. Wszystko zależy od tego, czy po Grecji, Irlandii i Portugalii kolejne kraje strefy euro wystąpią o pomoc przed bankructwem. Jedno jest jednak pewne: niemieckie media są świadome, że Merkel blefuje mówiąc, iż jest gotowa „za wszelką cenę” bronić euro. – „Kiedy po Portugalii o pomoc do UE wystąpi kolejny kraj czyli Hiszpania, a za nią być może i Włochy, stanie się oczywiste, że wybrana droga była zła. Rynki finansowe wkrótce sprawdzą gotowość Niemiec, Francji i innych państw strefy euro do przyjęcia w takim przypadku z pomocą słabszych krajów unii walutowej” – ostrzega „Die Welt”.

Na razie jednak taktyka Merkel wydaje się przynosić skutki i nie jest wcale wykluczone, że w końcu zostanie uwieńczona sukcesem. Wszystko za sprawą determinacji premiera Hiszpanii Jose Luis Zapatero, który od dwóch lat konsekwentnie wprowadza najbardziej drastyczny plan oszczędnościowy w powojennej historii kraju. – „Hiszpania rzeczywiście odrobiła swoją pracę domową. Rynki to docenią” – chwaliła podczas niedawnej wizyty w Madrycie premiera Zapatero kanclerz Merkel.

Jeszcze dwa miesiące temu szefowa niemieckiego rządu nawet nie starała się stworzyć wrażenia, że ma całokształowy plan rozwiązania kryzysu finansowego w strefie euro. Reagowała (trzeba przyznać, że coraz szybciej) na prośby kolejnych



państw o ratunek przed bankructwem. To się zmieniło 31 stycznia. Tego dnia, ku zaskoczeniu przywódców całej Unii, „Spiegel” opublikował obszerną analizę „paktu na rzecz konkurencyjności” – niemieckiego pomysłu, który ma zabezpieczyć w przyszłości Euroland przed groźbą rozpadu.

Trudno dziś rozstrzygnąć, co bardziej oburzyło partnerów Berlina w Unii – sposób opracowania tego dokumentu czy jego treść. Jak opisywał hamburski tygodnik, pomysł zrodził się w urzędzie kanclerskim w Berlinie i był jedynie konsultowany w październiku w trakcie słynnego już spaceru Merkel we francuskim kurorcie w Deauville z prezydentem Nicolasem Sarkozyem. Jose-Manuel Barroso dowiedział się o wszystkim w czasie spotkania w cztery oczy z panią kanclerz w rządowym ośrodku w Messebergu pod Berlinem. Nie tylko okazało się, że dokument ma być przyjęty bez poprawek, ale rola Komisji Europejskiej we wdrożeniu nowego programu pozostanie marginalna („pakt” będzie porozumieniem „miedzyrządowym” a nie „wspólnotowym”). Dodatkowo, wbrew wcześniej zapowiedziom szefowej niemieckiego rządu, umowa ma wiązać tylko państwa unii walutowej. Kraje UE, które nie przyjęły euro, pozostaną „na zewnątrz”.

Jednak i treść umowy budzi poważne obawy ogromnej większości krajów Unii. W zamian za zgodę Niemiec na zwiększenie od 2013 roku Europejskiego Funduszu Stabilności Finansowej, Niemcy oczekują podjęcia przez pozostałe kraje unii walutowej zobowiązania, że zmodernizują swoją gospodarkę na wzór tego, co zrobiła sama Republika Federalna. W szczególności miałyby one przesunąć wiek emerytalny proporcjonalnie do spodziewanej przeciętnej długości życia ludności, zharmonizować podatki od zysków firm, wprowadzić do swojego prawa górny limit zadłużenia, zerwać z automatyczną indeksacją pensji i uznać kwalifikacje zawodowe pracowników z innych krajów Unii.

Przynajmniej część tych wymogów jest jawnie podporządkowana partykularnym interesom niemieckiej gospodarki. Przykładem uznanie kwalifikacji zawodowych: ogromna większość niemieckich przedsiębiorstw cierpi na brak specjalistów. Jednak i pozostałe warunki budzą wątpliwości, bo nie uwzględniają specyfiki każdego z państw unii walutowej (przykładem Belgia, gdzie co prawda istnieje system automatycznej indeksacji płac, ale dopiero po corocznym porównaniu ich wysokości do

stawek w Niemczech, Francji i Holandii. Belgijska gospodarka nie traci więc z tego powodu swojej konkurencyjności).

Wątpliwości co do słuszności obranej przez Merkel strategii mają właściwie wszystkie niemieckie media, od lewa do prawa. – „Europa rzekomo powinna stać się bardziej niemiecka. Ale unia walutowa nie może zostać uratowana w taki sposób. To, co proponuje kanclerz to niezdrowy pakt. Europa nie potrzebuje więcej Niemiec – raczej potrzebuje współpracy i wspólnoty. Niezależnie od tego, jak bardzo Niemcy są dumne z przełamania recesji, słabości są oczywiste. Niemiecki model, który opiera się na permanentnej nadwyżce handlu zagranicznego, nie jest ani możliwy do utrzymania na długi metę, ani do wdrożenia w innym kraju” – ocenia „Berliner Zeitung”.

A „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zwraca uwagę, że choć dziś kraje unii walutowej przyjmują plan Merkel, bo tylko ona ma fundusze, aby zapobiec rozpadowi unii walutowej, to gdy kryzys finansowy minie, buntu przeciwko Berlinowi trudno będzie uniknąć. – „Już wybuchł spór między prezydentem Francji a Merkel w sprawie pierwszego z sześciu punktów jej planu, który ma doprowadzić do obalenia systemu automatycznej indeksacji płac. Jeśli taka jest sytuacja już na początku, to jak to się wszystko skończy? W celu zmniejszenia różnic między krajami, czy Niemcy powinny wprowadzić 35-godzinny tydzień pracy, Francja podnieść wiek emerytalny do 67 lat, Grecja wprowadzić zapis do konstytucji o maksymalnym zadłużeniu, a Irlandia podnieść podatek od zysku przedsiębiorstw?” – pyta retorycznie FAZ. – „Ze scentralizowanym i interwencjonistycznym rządem gospodarczym Europa nie będzie w stanie konkurować na świecie. Tylko konkurencja między naszymi krajami może to umożliwić – konkurencja, która pokaże, który system gospodarczy jest najlepszy” – konkluduje dziennik.

Metoda forsowania przez Berlin planu ratunkowego dla strefy euro bez należytego wsparcia ze strony innych krajów unii walutowej już zresztą pokazuje swoje ograniczenia. W opinii wielu ekspertów Merkel przegrała kluczową batalię o utrzymanie ortodoksyjnej polityki Europejskiego Banku Centralnego (EBC), który nie tylko koncentruje się na zbitciu inflacji, ale także wspiera wzrost gospodarczy skupując obligacje Irlandii, Portugalii i innych, „peryferyjnych” państw unii walutowej. Z tego właśnie powodu dwa miesiące temu rezygnację złożył



szef Bundesbanku Axel Weber, który był faworytem do przejęcia w październiku schedy po Jean-Claude Trichet.

Niemcom nie udało się także skłonić nowego irlandzkiego premiera Enda Kenny do podniesienia stawki podatku od zysku firm (CIT) z 12,5 procent do poziomu bliższego temu, który obowiązuje w RFN. I to nawet w zamian za lepsze warunki spłaty pakietu ratunkowego.

Nie ulega wątpliwości, że w krytycznym momencie kryzysu finansowego, Angela Merkel po długich wahaniach uratowała unię walutową przed rozpadem. Jednak w oczach przywódców pozostałych państw europejskich nie jest ona postrzegana jako polityk gotowy do dalekoidących poświęceń w imię ambitnej wizji budowy zjednoczonej Europy. W tym sensie daleko odbiega od Helmuta Kohla, który jest uważany obok Francois Mitterranda i Jacquesa Delorsa za „ojca” unii walutowej i w ogóle przekształcenia EWG w Unię Europejską, choć Berlin miał w tym bardzo wyraźny interes (zgoda na zjednoczenie Niemiec). „Angela Merkel nie lubi być porównywana z Helmutem Kohlem gdy idzie o sprawy europejskie. Rozumiem to aż nazbyt dobrze, bo nikt w Europie nie dorósłby do takiego porównania w tej chwili. Ja także” – powiedział dyplomatyczne premier Luksemburga Jean-Claude Juncker w niedawnym wywiadzie dla „Spiegla”.

Niemcy zdają sobie sprawę, że choć Europa zawdzięcza im póki co przejście bez większego szwanku przez kryzys, to jednocześnie są bardziej izolowani w Unii niż kiedykolwiek od wielu dziesiątek lat. Media zza Odry różnią się jednak w ocenie, jak bardzo należy się tym niepokoić. – „W czasach burzy pytanie, czy Niemcy tracą popularność w UE nie może być w centrum uwagi. Najważniejsze jest zapobiec temu, aby pozostające jeszcze niedawno na świeczniku euro zostało teraz tanio sprzedane. W końcu cena, jaką wszyscy w Europie – a nie tylko w Niemczech – zapłacimy jeśli strefa euro przemieni się w unię dłużników, będzie o wiele większa, niż fundusze ratunkowe rozdane do tej pory” – podtrzymuje „Die Welt”. Ale „FAZ” izolacją Niemiec jest już o wiele bardziej zaniepokojony. „Poza prezydentem Francji Merkel ma niewielu partnerów, którzy pozostaną u jej boku w dłuższej perspektywie. A nawet postulaty Sarkozy’ego, aby kraje członkowskie doprowadziły do harmonizacji budżetu i polityki gospodarczej, wyglądają na prototyp euroobligacji (które

Berlin zdecydowanie odrzuca – J.Bie.) niż obrona przeciwko nim” – podkreśla.

W nowym układzie bliskim sojusznikiem Niemiec okazała się natomiast Polska. To paradoks, bo od trzech lat głównym przedmiotem troski Merkel jest uratowanie unii walutowej, do której nasz kraj nie należy. Jednak jak tłumaczy „Spiegel”: „Berlin i Warszawa znalazły płaszczyznę porozumienia w trakcie kryzysu euro. Kiedy kanclerz Merkel wahała się co do zgody na gwarancje finansowe dla Grecji, niespodziewanie otrzymała wsparcie Polaków. Warszawie i Berlinowi tak samo zależy na uzdrowieniu finansów publicznych. Polska konstytucja zawiera zapis o limicie zadłużenia, a sektor bankowy jest poddany ścisłej kontroli, dzięki czemu Polacy, w przeciwieństwie do Węgrów i krajów bałtyckich, uniknęli nadmiernego zapożyczenia się w obcych walutach”.

Ale ta niespodziewana sympatia Niemiec do Polski nie do końca jest odwzajemniona po naszej stronie Odry, a sposób, w jaki Angela Merkel przekształca unię walutową, budzi wątpliwości polskiego premiera. „Chcemy euro, ale nie spieszy nam się. Wolimy najpierw zobaczyć jak strefa euro przezwycięży swoje problemy” – powiedział Donald Tusk w niedawnym wywiadzie dla „Spiegla”. ♦♦♦

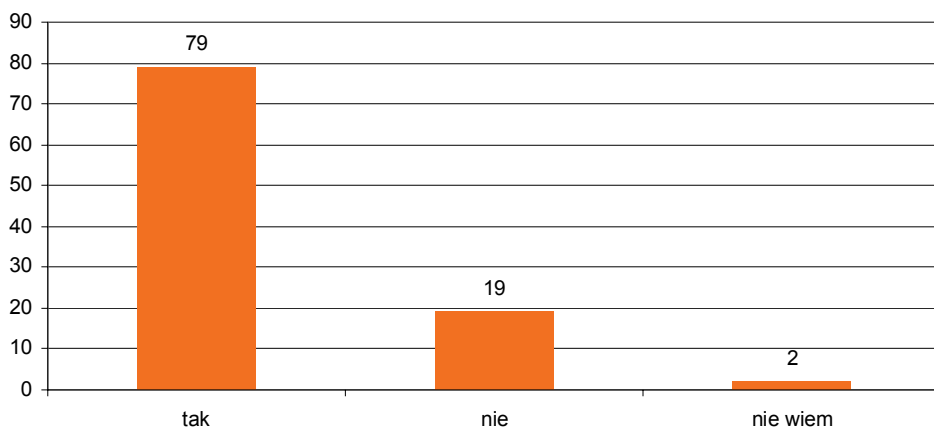


Jędrzej Bielecki
dziennikarz Dziennika
Gazety Prawnej



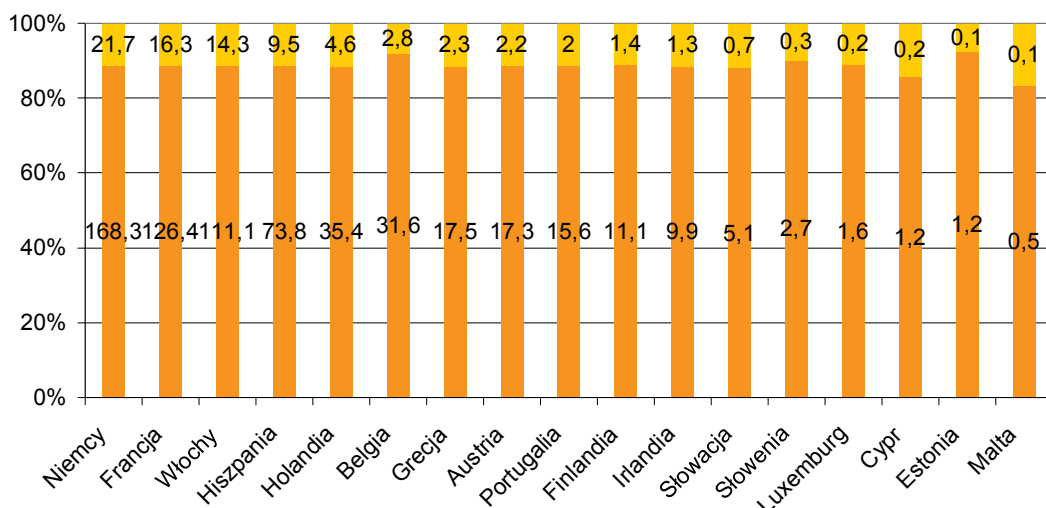
Statystyki

Czy finansowe problemy krajów euro stanowią niebezpieczeństwo dla stabilności euro?



Źródło: ZDF Politbarometer, 15.04.2011

Wkład poszczególnych krajów euro do europejskiego mechanizmu stabilizacji (w miliardach euro):



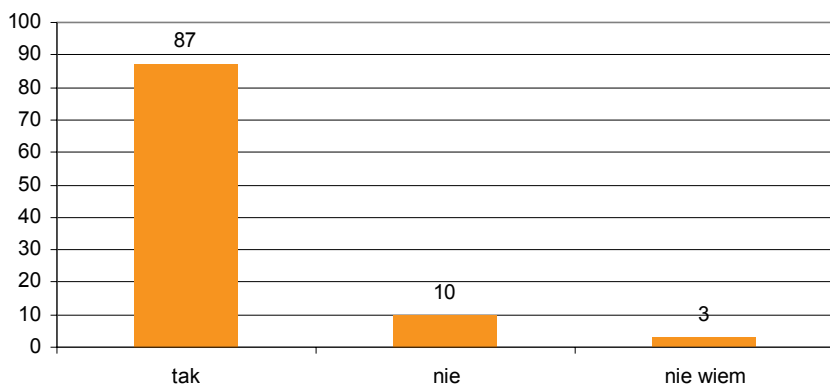
Źródło: Komisja Europejska, za FAZ 23.03.2011

■ Poręczenia lub kapitał
■ Wpłata brutto



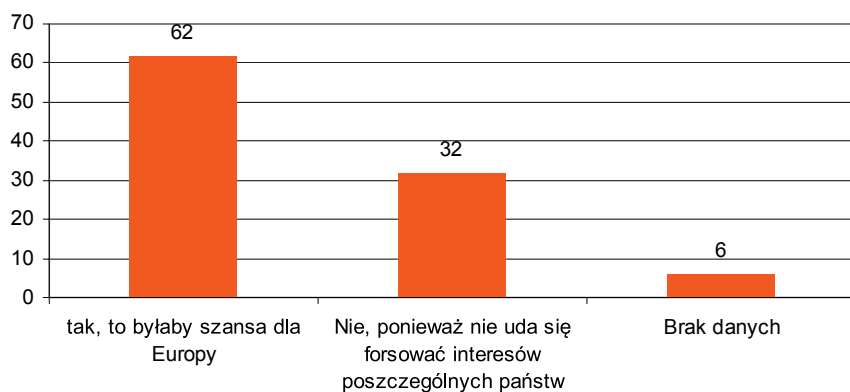
Statystyki

Czy Pana/Pani zdaniem sięgną po Grecji, Irlandii i Portugalii kolejne kraje po pomoc krajów UE?



Źródło: ZDF Politbarometer, 15.04.2011

Czy widzą Państwo szansę dla Europy w kryzysie euro wynikającą z intensywniejszej współpracy między państwami?



Źródło: Handelsblatt 18, 26.01.2011



Kalendarium

- 08.03.2011** Berlińska dzielnica rządowa sparaliżowana została brakiem prądu. Ze względu na błąd pracowników firmy budowlanej pracujących w pobliżu, odcięte zostało zasilanie zarówno w Bundestagu, jak również w pozostałych urzędach – w tym urzędzie kanclerskim. Automatycznie włączone zostało zasilanie awaryjne, co jednak nie uchroniło urzędów od utrudnień.
- 09.03.2011** Niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny wydał kontrowersyjne orzeczenie ws. osadzonych. Stwierdzono, że więzień któremu nie zapewniono właściwych warunków sanitarnych, zasługuje na odszkodowanie lub może ubiegać się o wyjście na wolność. To główne tezy wyroku, dotyczącego sprawy więźnia, który poskarżył się na brak należytej wentylacji w toalecie przylegającej do celi oraz możliwość kąpieli jedynie dwa razy w tygodniu. W orzeczeniu Trybunał powoływał się przede wszystkim na przestrzeganie konstytucyjnej zasady godności człowieka.
- 10.03.2011** Süddeutsche Zeitung podaje, że koalicja rządowa nosi się z zamiarem zmiany ustawy o cudzoziemcach. W jej znowelizowanej wersji znalazłby się obowiązek przeprowadzenia w ramach kursu integracyjnego egzaminu ze znajomości języka niemieckiego. Pomysł krytykowany jest przez opozycję która uważa, że nowe prawo może zniechęcić cudzoziemców do osiedlania się w Niemczech, jak również generował będzie dodatkowe koszty.
- 10.03.2011** Z powodu strajku sparaliżowany został niemiecki transport kolejowy. Protest trwał wprawdzie tylko kilka przedpołudniowych godzin, lecz spóźnienia pociągów odbiły się na całości rozkładu jazdy. Powodem strajku są żądania maszynistów dotyczące wyższych płac oraz stworzenia jednego, równego wobec wszystkich układu zbiorowego pracy.
- 12.03.2011** W Berlinie odbyło się nadzwyczajne spotkanie dotyczące sytuacji w Japonii po awarii elektrowni atomowej w Fukushima. W spotkaniu udział wzięli Angela Merkel, ministrowie spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych oraz środowiska. Jego wynikiem jest zapowiedzenie kontroli standardów bezpieczeństwa we wszystkich działających w Niemczech elektrowniach. Wydano również oświadczenie, w którym uspokojono niemieckie społeczeństwo, zaniepokojone powstałą chmurą radioaktywną.
- 13.03.2011** Wielkim sukcesem okrzyknięto reklamę polskiej oferty na międzynarodowych targach turystycznych w Berlinie. Polskie stoisko cieszyło się niestabnym powodzeniem. Odwiedzający je Niemcy deklarowali chęć przyjazdu do Polski w celach turystycznych. Podnoszonym przez nich problemem jedynie słabość polskiej infrastruktury drogowej, kolejowej i lotniczej.



Kalendarium

- 14.03.2011** Kanclerz Angela Merkel ogłosiła zawieszenie rządowego planu strategii energetycznej do roku 2050, w którym przedłużono żywotność niemieckich elektrowni jądrowych średnio o 12 lat. Moratorium zakłada zawieszenie planu na 3 do 4 miesięcy, w czasie których w sposób szczegółowy skontrolowane zostaną wszystkie reaktory atomowe, natomiast najstarsze z reaktorów zostaną bezpowrotnie zamknięte. Zdaniem komentatorów decyzja ta jest przedwczesna i odpowiada jedynie oczekiwaniom niemieckiej opinii publicznej.
- 14.03.2011** Roland Jahn, dawny wschodnioniemiecki opozycjonista objął funkcję pełnomocnika rządu ds. akt STASI. Będzie on prawdopodobnie ostatnim rządowym pełnomocnikiem, gdyż według wytycznych z 2008 roku, do 2019 roku wszystkie materiały, wraz z opisem, zdeponowane mają zostać w Federalnym Archiwum w Koblencji.
- 15.03.2011** Angela Merkel spotkała się z premierami 16 krajów związkowych, ministrami środowiska i gospodarki, by wspólnie z nimi omówić przyszłość niemieckiej energetyki jądrowej. Tymczasem nie milkną komentarze po ogłoszonym przez kanclerz planie zawieszenia pracy elektrowni atomowych na kilka miesięcy. Zdaniem komentatorów decyzja ta może zaważyć na konkurencyjności niemieckiej gospodarki oraz zachwiać cenami energii elektrycznej zarówno dla przedsiębiorstw, jak i prywatnych konsumentów.
- 16.03.2011** W Lipsku otwarte zostały Międzynarodowe Targi Książki. Na tegorocznej edycji pojawiło się blisko dwa tysiące wystawców z niemal 40 krajów. Wraz z nową koncepcją targów „Lipsk czyta” imprezie towarzyszyć będą spotkania z autorami, publiczne odczyty, prelekcje, „forum książek do słuchania” i inne atrakcje.
- 19.03.2011** W Saksonii – Anhalcie odbyły się wybory do magdeburskiego Landtagu. Zwyciężyło CDU z blisko jedną trzecią głosów, SPD uzyskało ponad 20% głosów. Niepokojący jest natomiast wynik neofaszystów z NPD, którzy wprawdzie nie weszli do Landtagu, ale uzyskując 4,6% głosów (więcej niż FDP) coraz bardziej zyskują na znaczeniu w lokalnej polityce. Wśród głosujących na tę partię dominują wyborcy w wieku 18-30 lat. Wyniki wyborów po raz kolejny wywołały dyskusję nad możliwością delegacji partii neofaszystów.
- 20.03.2011** Największa atrakcja berlińskiego zoo, miś polarny Knut, nie żyje. Niemiecka opinia publiczna mnoży możliwe przyczyny śmierci niedźwiadka, spośród których najbardziej prawdopodobna wydaje się być ta, mówiąca o chorobie mózgu. Władze zoo nie wykluczają postawienia pomnika ulubieńcowi berlińczyków.



Kalendarium

- 22.03.2011** Guido Westerwelle ogłosił, że Niemcy zaproponują wprowadzenie embarga na import libijskiej ropy i gazu w czasie szczytu UE 24 marca. Zdaniem szefa niemieckiej dyplomacji, sytuacja wymaga kompleksowych działań: zarówno w sferze militarnej jak i gospodarczej. Westerwelle podkreślił, że Unia Europejska powinna wystosować zdecydowany sygnał, że „EU nie robi interesów z Kadafim”.
- 23.03.2011** Rząd Angeli Merkel podjął decyzję o rozszerzeniu działań Bundeswehry w Afganistanie i przejęciu przez nią dodatkowych zadań, które mają odciążyć koalicjantów, zaangażowanych w interwencję w Libii. Merkel ogłosiła gotowość wysłania do Afganistanu kolejnych 300 żołnierzy, którzy mieliby się zająć obsługą powietrznego systemu ostrzegania i kontroli AWACS. Rządową decyzję potwierdził Bundestag 25 marca.
- 23.03.2011** Zakończyła się wizyta w Niemczech delegacji polskich parlamentarzystów z Polsko-Niemieckiej grupy parlamentarnej. W czasie trzydniowych rozmów poruszano sprawy polsko-niemieckich planów energetycznych, przyszłości współpracy w ramach Unii Europejskiej, budowy wspólnych połączeń kolejowych i drogowych. Nie zabrakło również dyskusji związanych z jubileuszem polsko-niemieckiego traktatu z 1991 roku, w ramach którego na połowę czerwca wyznaczono wspólne posiedzenie rządów w Warszawie.
- 24.03.2011** W Północnej Nadrenii-Westfalii rozpoczęły się Dni Polskie, będące wstępem do Roku Polskiego w tym landzie. W inauguracyjnym spotkaniu udział wzięli przedstawiciele polskiego parlamentu, władz lokalnych, świata kultury i sztuki. W inauguracyjnym przemówieniu, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz podkreślił wagę bilateralnej współpracy, która oddziałuje na wszystkie sfery życia. Rok Polski jest jednak przede wszystkim skierowany do statystycznego Schmidta, któremu przybliżyć ma Polskę, jej kulturę, tradycje, jej walory i najnowszą historię.
- 27.03.2011** W wyniku wyborów w Badenii-Wirtembergii, CDU traci po 58 latach swoją władzę, na rzecz koalicji Zielonych i SPD. Wprawdzie CDU uzyskała blisko 40% głosów, lecz jej dotychczasowy koalicjant, FDP, niewiele ponad 5%. Rząd utworzony zostanie przez koalicję SPD, która uzyskała 23% głosów oraz Zielonych, która odniosła jeden z większych sukcesów w swojej historii, uzyskując 24% głosów, czyli aż dwukrotnie więcej niż w ostatnich wyborach. Komentatorzy zwracają uwagę na fakt, że wynik wyborów odzwierciedla nastroje społeczne i może odbić się na koalicyjnym rządzie Angeli Merkel. Wielu z politologów zwraca również uwagę na fakt, że wyborcy zwrócili się ku partii, która sprzeciwia się energetyce jądrowej. Niemieckie media nazywają więc te wybory „pierwszym referendum w sprawie energetyki jądrowej”. Wyniki wyborów komunalnych w Hesji przedstawiają się podobnie: najwięcej głosów zyskała wprawdzie CDU (33%), lecz Zieloni uzyskali aż 20% głosów – dwukrotnie więcej niż w 2006 roku. Pozostałe partie zanotowały spadki poparcia: SPD do 31%,



Kalendarium

a FDP do 3,5%. Według agencji dpa, Angela Merkel zaniepokojona co prawda wynikami wyborów, nie planuje podjęcia kroków związanych z rekonstrukcją rządu. Tymczasem część działaczy koalicyjnego FDP domaga się wyciągnięcia konsekwencji z „porażki” i pociągnięcia do odpowiedzialności szefa partii i jego zastępcy – ministra spraw zagranicznych Guido Westerwelle i ministra gospodarki Rainiera Bruderie.

30.03.2011 Oficjalnie zaprezentowano nowy niemiecki samolot rządowy. Angela Merkel będzie miała odtąd do dyspozycji Airbusa A340 „Konrad Adenauer”, który zakupiony został od Lufthansy, po 11 latach służby. Zakup ten wpisuje się w zapoczątkowany w zeszłym roku program odmładzania rządowej floty powietrznej. W jego ramach zakupiono już dwa Airbusey krótkiego zasięgu oraz planuje się zakup 4 małych samolotów Bombardier.

31.03.2011 W muzeum w podwarszawskich Pamirach otwarto stałą ekspozycję „Palmiry. Miejsce pamięci”. W uroczystości udział wzięli prezydent Bronisław Komorowski, parlamentarzyści, samorządowcy, historycy oraz licznie zgromadzeni goście. W swoim przemówieniu Władysław Bartoszewski zauważył konieczność upamiętnienia i wspominania zamordowanych przez hitlerowski terror. Bronisław Komorowski podkreślił natomiast, że Palmiry powinny być postrzegane jako symbol hitlerowskiej walki z polską inteligencją.

31.03.2011 Według najnowszego badania Federalnego Urzędu Statystycznego, w Niemczech żyje blisko 7 milionów cudzoziemców. Najliczniejszą grupą obcokrajowców stanowią Turcy – blisko 25% ogółu cudzoziemców mieszkających w Niemczech. Polacy w liczbie 420 000 stanowią 6% ogółu cudzoziemców. W 2010 roku liczba ta powiększyła się o 21 tysięcy, co jednak wciąż plasuje odsetek Polaków w Niemczech na trzecim miejscu pod względem liczebności.

01.04.2011 Koncern RWE złożył do sądu administracyjnego skargę na decyzję rządu Angeli Merkel, który zdecydował o wyłączeniu części elektrowni atomowych. Zdaniem skarżących, nie było podstaw prawnych do takiej decyzji, która wywołana była – w ich ocenie – jedynie paniką niemieckiej opinii publicznej. RWE w oświadczeniu podkreśliło spełnianie przez ich elektrownie wszelkich norm bezpieczeństwa.

03.04.2011 Guido Westerwelle zapowiedział, że nie będzie ubiegał się o ponowny wybór na przewodniczącego FDP, którego funkcję sprawuje od 10 lat. Zapowiedział równocześnie, że zamierza skupić się na pracy w rządzie. Nowe władze partii wyłonione zostaną na konwencji w połowie maja. Najpoważniejszymi kandydatami są obecny minister zdrowia Philipp Roesler oraz aktualny sekretarz generalny partii, Christian Lindner.



Kalendarium

Niemieckie media podały również informację, że Westerwelle ustąpi ze stanowiska wicekanclerza, zachowując tekę ministra spraw zagranicznych. Funkcja wicekanclerza przekazana ma zostać nowemu szefowi FDP.

- 05.04.2011** W Nowym Jorku odbyła się konferencja o polsko-niemieckim pojednaniu i perspektywach pojednania w relacjach polsko-rosyjskich. W zorganizowanej na Uniwersytecie Georgetown konferencji udział wzięli między innymi Zbigniew Brzeziński, Janusz Reiter oraz abp Henryk Muszyński. Zdaniem wszystkich z prelegentów niezbędne w procesie pojednania jest wspólne analizowanie historii i wyciąganie wniosków na przyszłość. Po raz kolejny podkreślono również, że pojednanie polsko-niemieckie powinno być stawiane za wzór zwaśnionym krajom na całym świecie.
- 06.04.2011** W czasie corocznego zjazdu Związku Wypędzonych, w swoim przemówieniu Erika Steinbach zauważyła, że „zbrodnie Hitlera nie usprawiedliwiają wypędzeń Niemców”. Na zjazd, ze względu na kontuzję kolana, nie dotarła kanclerz Angela Merkel. Reprezentujący ją Hans-Peter Friedrich podziękował Erice Steinbach i kierowanemu przez nią Związkowi Wypędzonych, za „pielęgnowanie pamięci losów wypędzonych Niemców”.
- 11.04.2011** Sąd w Koblencji wydał wyrok bezwzględnego więzienia dla neonazistów oskarżonych o prowadzenie w Internecie rozgłośni radiowej. Działająca w Internecie od listopada 2010 roku rozgłośnia była areną zakazanych przez niemieckie prawo dyskusji i wypowiedzi. Niemieckich komentatorów tym bardziej bulwersuje jednak fakt, że najmłodszy ze skazanych ma 20 lat.
- 13.04.2011** Niemiecka prasa szeroko komentuje zbliżający się termin otwarcia niemieckiego rynku pracy na pracowników z Polski. Zdaniem ekspertów pracownicy z nowych krajów UE, mogą przyczynić się do przyspieszenia niemieckiej gospodarki z jednej strony, z drugiej natomiast mogą przyczynić się do wzrostu bezrobocia. Według szacunków „Die Welt”, rocznie przyjechać może nawet 100 tysięcy pracowników.
- 13–14.04.2011** W Berlinie odbyło się XV Forum Polsko-Niemieckie poświęcone trójstronnej współpracy między Niemcami, Polską i Francją w ramach Trójkąta Weimarskiego, innowacjom i badaniom w nauce i w gospodarce, a także zadaniom i wyzwaniom w stosunkach polsko-niemieckich dwadzieścia lat po zawarciu Traktatu o dobrym sąsiedztwie.
- 15.04.2011** W Berlinie zakończył się nieformalny, trwający dwa dni szczyt NATO. W jego ramach poruszono sprawę przekazywania kompetencji w ramach misji w Afganistanie, sprawę jego bezpieczeństwa, lecz najważniejszym punktem obrad była sytuacja w Libii oraz dalsze kroki, które należy podjąć dla zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi w tym kraju. Polska reprezentowana była przez Ministra Spraw Zagranicznych, Radosława Sikorskiego.



Ciekawe pozycje książkowe



Danuta Janicka

Ustawa zasadnicza w praktyce Republiki Federalnej Niemiec (1949-1989)

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2009

ISBN: 978-83-231-2342-2

O książce powiedzieli:

[...] dobrze się dzieje, że praca [...] ukazuje się właśnie teraz, kiedy mamy odpowiedni odstęp czasowy umożliwiający nie tylko referowanie samego kształtu prawnego RFN przed zjednoczeniem Niemiec, ale też i ożywioną dyskusję na temat dalszych problemów funkcjonowania RFN oraz jej państw członkowskich.

Z recenzji prof. dra hab. Bogusława Banaszaka

[...] monografia wypełnia ewidentnie lukę w istniejących badaniach i jest z pewnością pracą bardzo oczekiwaną przez tych wszystkich, których interesują współczesne Niemcy. Praca może być adresowana do prawników, politologów, specjalistów stosunków międzynarodowych, historyków prawa i ustroju, specjalistów z zakresu europeistyki, dziennikarzy, studentów i przedstawicieli innych profesji.

Z recenzji prof. dra hab. Zbigniewa Witkowskiego



Biuletyn Niemiecki

- ♦ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ♦ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ♦ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ♦ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ♦ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ♦ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)

jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: dr Waldemar Czachur, Paul-Richard Gromnitza

ISSN: 2081-5220

Kontakt: dr Waldemar Czachur

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa
e-mail: czachur@csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa

© Centrum Stosunków Międzynarodowych,
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Wszelkie prawa zastrzeżone